

Ratujmy naszą wieś.

Dużo się mówiło i pisało o konieczności zastępowania w życiu codziennym wyrobów bawełnianych własnym lniem.

Nie wszyscy jednak nawet w Wilnie są zwolennikami tej zamiany i wysuwają szereg trudności a przede wszystkim ich wysoką cenę i trudności nabycia wyrobów lnianych.

Z okazji Kaziuka na plac Łukiski rolnik wileński przywoził na sprzedaż swoją manufakturę.

W latach ubiegłych wianianki i wilniane, humnie zwiędzają plac Łukiski zwracali uwagę i kupowali przede wszystkim wzorzyste tkaniny samodzielną, a więc serwetki, kilimy, chodniki i t. d.

Szare i podbielane lniane tkaniny użytkowe, za wyjątkiem obrusów, ręczników i ścierek, znajdowały mniej szą ilość nabywców — interesowały się nimi warstwy biedniejsze, trochę skupowały pośrednicy i wywozili poza Wilno, część trafiała nawet zagranicę.

Od roku na terenie Wileńszczyzny w związku z zanikiem eksportu włókna lnianego drobny rolnik zaczął zwiększać przerob jego tkaniny, by móc w ten sposób produkt swojej pracy na roli spieniężyć na rynku.

Znawcy włókiennicy z zachwytem mówią o naszych „kuźelnicy” czyli czesankowych tkaninach lnianych. Tkanina samodzielną może być i cienką i miękką, a jeżeli odznacza się szarą barwą, to tylko świadczy o tym, że nie była w chloru, przez który przechodzą wszystkie tkaniny fabryczne.

Szare lub podbielane lniane tkaniny samodzielną, mogą prawie całkowicie zastąpić w użyciu domowym tak zwany towar biały bawełniany.

Lniane samodzielną obrusy, prześcieradła, powłoczki i ręczniki, mają ustaloną markę u dobrych gospodyń, gdyż są nietyko przyjemne w użyciu praktyczne i ładne, lecz przede wszystkim kłami są nadszyczały trwałe. Męska bielizna osobista ze lnu samodzielną, może zadowolić każdego, gdyż nawet w Londynie samodzielną szare koszulki lniane do codziennego i sportowego ubrania, uzupełnione barwnym krawatem, uważane są jako ostatni krzyk mody. Tkaniny te są wyrabiane w Szkocji i Irlandji, podobnie, jak to się dzieje w naszym kraju.

Z samodzielną lnianych urozmaicanych takimi lub innymi artystycznymi dodatkami możemy robić letnie ubrania dla młodzieży płci obojga. W lniane samodzielną winni się zacząć ubierać nasi skauci, z samodzielną lnianych należy szyć mundurki szkolne. Wyroby samodzielną winny znaleźć szerokie zastosowanie w ochronkach, szpitalach i t. d.

Ubrania sportowe do tenisa z grubego lnianego samodzielną są ładne, praktyczne i wygodne.

A jak sprawa stoi z ceną samodzielną łowych wyrobów lnianych?

Wszak to jest w chwili obecnej najwazniejsze.

Rolnik sprzedaje swoją manufakturę lnianą bardzo tanio. Za jedno złote możemy kupić bezpośrednio od wieśniaka jeden metr dobrego cienkiego płótna, a nieco grubszego jeszcze taniej. Na koszulę męską potrzeba 3 i pół metra, czyli że, jeżeli kupimy płótno na rynku, sami oddamy do szycia szwaczce za 5—6 złotych, możemy mieć trwałą i ładną koszulę.

Za pracę swą przy przerobie włókna lnianego, przy tkanii i przedzielnii, kobieta wiejska zarabia najwyżej

3—5 groszy za godzinę. Nie można zatem dopuścić, by tkaniny lniane przywiezione na Kaziuka przez zbiedz nialą wieś wileńską, pojechały zpowrotem, a rolnik nie uzyskał tych kilku groszy, których mu brak na kupno cukru, nafty a nawet i soli. Przy nieurodzaju żyta w roku ubiegłym, szereg okolic odczuwa brak nawet chleba.

Wilnianie! Zamiast kupować tkaniny i wyroby z importowanej bawełny, idźcie na Łukiskii po nasze własne samodzielną lniane.

Echa strajku pracowników komunalnych.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

W związku z przeprowadzeniem o statnio w stolicy demonstracyjnego strajku pracowników miejskich, oraz w związku z pracami, omawiającymi specjalny stosunek władz miejskich do tego strajku, dowiadujemy się, że w Min. Spr. Wewn., jako władzy nadzorczą rozważana jest sprawa wdrożenia dochodzenia przeciwko władzom komunalnym w stolicy.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

BERLIN. 4.III. (Pat) — „Berliner Tageblatt” donosi, że w dniach najbliższych wyjedzie do Warszawy kilku referentów-fachowców z ramienia rządu berlińskiego, celem kontynuowania wdrożonych rozmów w sprawie aktualnych polsko-niemieckich kwestyj spornych w zakresie handlowo-politycznym. Kola berlińskie oczekują, że rokowania potrwać około 10 dni. O ileby w tym okresie nie doszło do porozumienia z Polską, to przypuszczalnie 15 marca ogłoszone zostanie rozporządzenie rządu Rzeszy, na podstawie którego niemiecka taryfa maksymalna zastosowana będzie do towarów polskich, począwszy od 1 kwietnia r. b. Za cel rozmów strona niemiecka uważa przywrócenie status quo przed 1 stycznia 1932 r.

Budżet Min. Sprawiedliwości na plenum Senatu.

WARSZAWA. 4.III. (Pat) Przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia Senatu zabrał głos sen. Pant z Klubu Niemieckiego, przypominając, że na wczorajszym posiedzeniu sen. Pawełek, z BB pod adresem przedstawicieli mniejszości niemieckiej oświadczył m. in., że nie potępia on gwałtów, które się dzieją w Niemczech wobec Polaków, bo Berlin nie daby im subwencji. Sen. Pant przeciwko temu złożył kategoriczny protest i prosi marszałka o skierowanie sprawy do sądu honorowego.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, który zreferował sen. ZACZEK (PB). Po przemówieniu referenta zabrał głos minister sprawiedliwości MICHAŁOWSKI, który omówił szczegółowo sprawę redukcji wydatków w tym budżecie. Dalej referent przedstawił projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy postępowania karnego, podkreślając jej ważność dla przyspieszenia toku spraw, ulżenia sądom i obniżenia kosztów. Następnie p. minister przedstawił do kwestji unifikacji ustawodawstwa, która to sprawa — jego zdaniem — jest sprawą konsolidacji państwa. Po omówieniu prac komisji kodyfikacyjnej, minister odparł zarzut w sprawie nowego regulaminu więziennego.

Po dyskusji, jaka się wywiązała, głos zabrał minister HUBICKI, udzielając wyjaśnień na poruszone w dyskusji kwestje. W końcu posiedzenia sen. KARŁOWSKI zreferował budżet przedsiębiorstw państwowych, zaś sen. ZACZEK — budżet monopolu.

Arcydzielo, które triumfalnym pochodem kroczy na ekranach wszystkich stolic świata!

Ajda TROJKA

W rolach głównych: Olga Czechowa, H. Schletow i Michał Czechow. Rosyjskie śpiewy solowe i chóralne.

W tych dniach w kinie „HELIOS”

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Kto ma rację?

GENEWA. 4.III. (Pat) Komisja główna nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi obradowała w piątek po południu. Na wniosek Paul Boncoura komisja postanowiła, że przewodniczący Zgromadzenia Hymans będzie także i jej przewodniczącym.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad tem, czy kroki wojenne w okolicach Szanghaju przerwać efektywnie. Obie strony wprawdzie wydały odpowiednie polecenia, ale delegat chiński twierdził, że wojska japońskie prowadzą ofensywę. Delegat japoński stwierdza, że nie jest to zgodne z prawdą. Być może, że zdarzają się tylko drobne starcia. Delegat chiński proponuje, ażeby neutralni generalowie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch otrzymali polecenie kontrolowania, czy kroki wojenne istotnie przerwano. Sekretarz generalny zawiadamia, że prosi telefonicznie komisję szanghajską o przesłanie informacji, czy nastąpiło przerwanie kroków wojennych.

Przyjęcie rezolucji.

GENEWA. 4.III. (Pat) — Komisja nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi po przerwie zapoznana jest tekstem rezolucji, opracowanej przez prezydium. Tekst ten głosi: 1) Zgromadzenie wzywa rządy chiński i japoński do natychmiastowego powzięcia zarządzeń, celem efektywnego wykonania rozkazów, wydanych przez dowódców obu armij dla przerwania kroków wojennych. 2) Zgromadzenie prosi inne mocarstwa, mające specjalne interesy w kwestji szanghajskiej, by poinformowa-

ły Zgromadzenie o warunkach, w jakich powyższe wezwanie zostało wykonane.

3) Zgromadzenie zaleca podjęcie rokowań między reprezentacjami Chin i Japonji, z pomocą władz wojskowych, morskich i cywilnych wymieniających mocarstw, dla zawarcia układów, mających uczynić definitywnym przerwanie kroków wojennych oraz dla uregulowania sposobów wycofania wojsk japońskich. Zgromadzenie wyraża życzenie, by było poinformowane przez te mocarstwa o rozwoju rokowań.

O tekst powyższy rozpoczęła się długa i ostra walka. Delegat japoński żądał zasadniczych poprawek. Jednak delegat japoński zrezygnował ze swych poprawek, oświadczając, że przedstawione wyjaśnienia przewodniczącego dają mu satysfakcję.

GENEWA. 4.III. (Pat) — W kwadrans po zakończeniu obrad komisji zebrało się Zgromadzenie dla przyjęcia ustalonej przez komisję rezolucji. Po krótkiej deklaracji delegata chińskiego, rezolucja ustalona przez komisję została w głosowaniu przyjęta jednogłośnie.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta

wnieiony został do Sejmu. WARSZAWA. 4.III. (Pat) — W dniu dzisiejszym rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co opowiadają obywatele sowieccy, którzy zbiegli do Rumunji.

BUKARESZT. 4. 3. — Po straszliwej masakrze obywateli sowieckich, którzy przechodzili granicę, by przedostać się do Rumunji, uciekinierzy, którym udało się uniknąć śmierci z powodu ich wzruszenia nie mogli być zaraz przesłuchani przez władze rumuńskie. Prosilili tylko o jedno: aby nie odesłano ich zpowrotem do Rosji. Dopiero gdy uspokoił się esokółwiec, zaczęli opowiadać, — jak pisze bessarabski korespondent „Pareres Nostra” — że na ucieczkę zdecydowało się dwadzieścia rodzin, składających się z 80 członków, a Rosje postanowili opuścić dlatego, że nie mogli wytrzymać reżimu kolektywistycznego. Byli to obywatele trzech wiosek: Jaski, Gorskaje i Niezabylskaje.

Zgromadzili się w Jaskach, położonych nad Dniestrem a w noc udali się w drogę. Kilka km. przed Dniestrem spotkali holenderską straż wywiadowczą. Na pytanie dokąd podążają odpowiedzieli, że idą do sąsiedniej wioski w celu załatwienia pewnej sprawy. Żołnierze nie zatrzymali rodzin, ale sygnalizowali później zawiadomili straż graniczną. Zbliżwszy się do granicy, nagłe zostały ostrzelani. Tylko 22 osób zdolało wśród gwałtu kul dotrzeć do granicy rumuńskiej. Zanim jeszcze dotarli do granicy wolałi na rumuńską straż graniczną: „Bolszewicy nas mordują, zlitujcie się nad nami”. Niektórzy uciekinierzy w maskarkie stracili swe dzieci, a niektóre dzieci przybyli do granicy rumuńskiej bez rodziców, którzy polegli od kul sowieckich. Pomiędzy ocenionymi jest jeden, który raniony został tak ciężko, że musiał pozostać w budynku rumuńskiej straży granicznej, gdzie opiekują się nim żołnierze rumuńscy.

Wiele rzeczy uczą, niechęć, wesołe kramiki Kaziukowe. Pewnie dlatego, że stawiają się w imię Świętego Patrona tej ziemi, więc i handel tu dziwny się odbywa... na serca. Hro.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Nowe Państwo”, pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i między narodowego pod red. prof. W. Makowskiego, zeszyt 3 z r. 1931 — zawiera na wstępie dwa pomótnie wspomnienia o dwóch wybitnych ludziach, którzy tragicznie w r. ub. życie swe zakończyli: Tadaszu Hołowce i Aleksandrze Skrzyńskim. Reszta 140-stronicowego zeszytu wypełnia 7 odpowiedzi wybitnych pracowników i polityków na ankietę konstatującą Sejm. Znajdujemy więc odpowie dzi: prof. W. Abrahama, prof. Z. Cybiehowskiego, prof. St. Estreichera, dr. Konst. Grzybowski, prof. S. N. J. Gumńskiego, prof. Z. Kulewskiego i p. W. Studnickiego. W. Makowski redaguje „Nowego Państwa” zaledwie siedem innych odpowiedzi na powyższą ankietę. Całość stanowi więc niezmiernie cenny komplet opinii naj bardziej kompetentnych osobistości na tak aktualny od kilku lat problem reformy konstytucyjnej w Polsce.

— „Wyneki o wycinakach”. Pod takim tytułem wyszła obecnie z druku broszura w sposób nader oryginalny zredagowana i

Reforma ustawodawstwa socjalnego prawdopodobnie przeprowadzona zostanie w drodze dekretu P. Prezydenta.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Wobec krótkiego terminu, jaki pozostaje do końca sesji budżetowej Sejmu, i wskutek nawału spraw, jakie znajdują się na warsztacie parlamentu i muszą być załatwione przed zamknięciem sesji, w kolach politycznych utrzymują, że rząd zwróci się z wnioskiem do Sejmu o udzielenie mu pełnomocnictwa, celem wydania, drogą dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustaw reformujących dotychczasowe nasze ustawodawstwo socjalne.

Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym ostatecznie ustalono niektóre przepisy tych ustaw, i na którym, jak słychać, omawiano również sprawę sposobu wprowadzenia reformy ustawodawstwa socjalnego w życie.

Centrala Związków Zawodowych contra reformie.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych, pozostającej pod wpływami P. P. S. Komisja postanowiła zwrócić się do wszystkich podlegających jej związków, aby przygotowały akcje protesta

W Finlandji.

HELSINGFORS. 4.III. (Pat) Główne ognisko antyrządowego w miejscowości położonej o 70 km. na północ od Helsingforsu zostało stłumione. Przywódcy zbiegli. Komunikacja telefoniczna prasowa z zagranicą została przywrócona.

Niepewny los synka Lindbergha.

Ogólne oburzenie. Groźba śmierci.

600 osób. Jedna osoba została przez policję zatrzymana. W okolicy Nowego Jorku znaleziono kartkę pocztową, zapowiadającą śmierć dziecka.

NOWY JORK. 4.III. (Pat) Jak donoszą z Hopewell w stanie New-Jersey, w mieszkaniu p. Lindbergha ktoś anonimowo zgłosił się telefonicznie o 1 w nocy, zapytując, czy sprawa porwania jego dziecka mogłaby otrzymać zapewnienie niekolejno 500 dolarów. Postępowanie polityczne, stale przebiegające w domu Lindbergha od chwili wypadku, poczynił na natychmiast starania by wykryć osobę, która telefonowała.

NOWY JORK. 4.III. (Pat) Mimo iż upłynęło już 48 godzin od chwili porwania dziecka Lindbergha, dotychczas nie ustalono na żaden konkretny ślad poza jednym jedynym, który, co najdziwniejsze, prowadzi do Wielkiej Brytanji.

Przeciwno Grypie

przebiegnienu, influencji i bólow reumatycznym należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach.

Korpus ochrony pogranicza.

(W 7.mą rocznicę objęcia służby na granicach Rzeczypospolitej 1930 — 1931).

... Śnieżna zawiewa przenika ciało do kości i krew zamraża w żyłach. Nagie, czarne gałęzie zarosły szarpia się szeszelące gucho, a ponure wycie, rozlegające się w sienie od mrozu przestrzeni, niewiadomo... od wilków, czy od wiatru pochodzi?... Straszno i martwo w przestrzeni... zda się że zamarło wszelkie życie, że nad nikim i niczem litości niema... Na przepadzie w taką noc wychodzą ludzie ze swych siedlisk, ale są takie osiedla i takie dole, że nawet ta wyjąca mrozem noc milsza i lepsza... Przez gąszcze przekrada się ruchami zaszczytnych zwierząt gromadka ludzi. Mężczyźni, kobiety z dziećmi na rękach, małe sanki, w chudego konika zaprzęgnięte, ciągną resztki dobytku.

Oglądają się trwożnie za siebie, nie śmieją słowa przemówić... śmierć czyha na nich z każdego krzaka... Tuż, tuż, strzały mogą położyć wszystkich trupem i nie dopuścić do zbawienia, które ich czeka tam, ot, tuż, za tym słupem przekłętym, rozcinającym ich kraj rodzinny, ale dającym obietnicę ratunku, litości, życia ludzkiego... Oto już blisko, nikt nie dostrzegł! Nagle głos gromki: „Kto idzie?” rozzerwał lodowatą przestrzeń. Trwoga zabity serca uciekinierów z Bolszewji,

Togal

slawi pancerzy miliniki, szczyrynie, co ludzi ratuje”, modlą się wioskowi, a Kopsiści wracają osmoleni, śpijąc „Książd mi zakazał”, albo coś innego równie wesołego. Temu co starą babę wyciągnął z ognia i pieniądza, które miały za piecem wynalaził dogadują kamraci „Szkoda ofermo, że nie młoda, miałbyś narzeczona” i posag odradzi”. I tak... wesele w wiosce: nieciana Kopsiś najogniściej, powódź, płyną łódkami, śpieszą do wystraszonej ludności, zaraza: kolumny sanitarne w pogotowiu. Opatrzć w przychodniach Bataljonów w nagłych wypadkach, dokarmić dzieci zima, choinkę im urządzić, za swoim żołnierskim stołem posadzić zziębnięte, sponiewierane głodem i chłodem biedactwa, obdarzyć je ciepłem serca i ciepłem dobrej strawy... kłót z wszystko czyni? Kop, Kochany, drogi sercu wszelkich kresowców Kop... „Żywy Mur, na którym, jak na kotwicy spoczywa serce całego narodu”, jak to im pięknie napisał J. E. Biskup Bandurski w roczniku. KOP dla dobrych, dla złych, strogi bez pardonu... czujny jak żółw na granicy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jak wierny pies 7my rok leży, i warczy, i kły pokazuje każdemu złodziejowi co się nocą, chyłkiem podkłada do dobra ogólnego... Twoje go i mojego cytelniku! Do dobra Państwa: gdy niesie truciznę bibuly, okłamującej nieuczciwych opowieści, że tam... na wschodzie, raj ziem-

„Kaziuk”.

Nie często przyjeżdża w srebrzystej swej zbroi obrocy Polocka i wodza hudefów ryckich, częściej przez try i usmiechy wiosenne przygląda się Bitościwie, jak werni jego poddani, sumiennie obchodzą pamiętkę jego imienia, wydeptując rozmiękłą ziemię na placu Łukiskim.

Kaziuk po lodzie i w śniegu, to niezwykła rzecz, ale jakże ślicznie wygląda cały rynek! Do twary Króliewiczowi w pachach gronostajów, w lśnieniach mrozu, w biel liliowej. Tłok ludzki pomiędzy kramami, przelężłguje się od koników do powózek, od cukrzanej waty (?), do środka „na pluski o tarokony”, „pichając się”, kolebiąc, pisząc, tam zaglą dają do Zielonego Kota, ów dzie inne młodziencze organizacje wabią do swych kramczek. Ale przede wszystkim tłocz się przy obwarunkach i piernikach.

Serca Kaziukowe coraz piękniejsze wycynają pomysłowi handlarze, są na różne imiona, z różnymi sentencjami „oczyszczone palące”, „moje serduzko”, „Kocham Cię” i t. p. a jakie na nich figlasy i kwiatulski! Aż wiosną pachnie w powietrzu. Obwarunki, smorgońskie, waniljowe i suszki z czarnuską, największe mają powrodenie, zabawki dziecinie bardzo dobre, ładne, proste i tanie, koniki, pajace, wózki, małe gospodarstwa, mebelki, wszystko wogóle co z drzewa, ślicznie i praktycznie odrobione i tanie, np. dwa lichtarze z czołkami toczące, złotówka, duże balje — 3—4i pół zł.

A kwiaty, to również staje się specjalnością Wilna, z roku na rok obserwować można pomysłowość i gust w tej dziedzinie; jakieś z piór, z wiórow, maki, goździki, goździki i dzwonki z papieru, zachwycające doborom delikatnych barw, róże, i fantazyjne ze sznekami, wszystko to zakwita wysoko nad ramionami ludzi na tle śniegu, tworząc barwy i wesoły obraz, godny pedła kłotrogos z naszych malarzy. Jakżeby dobrze było, żeby któryś namalował naszego Kaziuka z temi kwiatami i kramami, pełnymi kolorowych serduzek, lub te wyborne baby i dziadki w uszach futrzanych czapach, wedle mody Gedymina, zapijających „arbatą”, zagryzając opiekami w cieście śledzikami na oleju, przysiadłszy się bockiem przy schładnym straganie koło samowarczyka, buchającego zachęcająca parą w błękitnem, mroźnem powietrzu.

P Bułhak fotografuje, wgramolwszy się na schodki, ma doprawdy doskonały zbiór typów koło siebie, znanymi się spotykają, zamieniają serduzka, życzą sobie wzajem serdeczności... Dobry Świety... tyle serc wywołuje na plac i rozruca wśród ludzi, niechby ta wolanie serdeczne zrozumieć... Ciasno sąsiad gromadki studentek z kolejami, serduzka po zatykanie za czapki, śmiechu dużo, łączą się i rozłączają, serduzka idą z kramem do rąk, od jednego do drugich P. Wojewoda z małżonką przyszedł poznać serca Wilna i chodzi po kierzmasz, spoglądając na wileńskie serca... takie rozmaite tu leżą, duże, małe, kolorowe, skromne i pyszne... Trzeba dobrać się znać na sercach, żeby umieć wybrać... Wileńskie serca są dość hermetyczne, ale mocne, nietłato się kruszą, można się na nich oprzeć w potrzebie...

Wiele rzeczy uczą, niechęć, wesołe kramiki Kaziukowe. Pewnie dlatego, że stawiają się w imię Świętego Patrona tej ziemi, więc i handel tu dziwny się odbywa... na serca. Hro.

Hel. Romer.

Popierajcie Przemysł Krajowy

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Druja.

Braterstwo harcerek. Zaloba w szkole i w rodzinie.

W dniu 21 lutego drużyny harcerek przy teatrze gimnazjum urządziły akademię, jako manifestację braterstwa. Z powodu 75-lecia urodzin założyciela skautingu gen. Baden-Powella. Dzień ten (22 lutego) obchodzony był w Anglii uroczystość a harcerstwo całego świata a także i polskie, manifestowało w tym dniu swe braterstwo.

Na akademii złożył się w pierwszym rzędzie piękny odczyt, p. H. Kukowiczówny o „Ideologii harcerstwa”, za drugim odczyt miał drużynowy M. Woronowicz uczeń 8 kl. o życiu Baden-Powella. Na dalszą część programu złożyły się śpiewy piosenek harcerek, pokazy gimnastyczne i wiele innych pomysłów harcerek, które jak zwykle, uświetniły publiczność.

Alle jak wszędzie tak i w Druje na pytanie „co słychać powiędzieć można, iż zdarzają się wypadki także i smutne, które okryły swą żalobą nietykło rodziny, ale i szerszy ogół. Oto w dniu 21 lutego śmierć wywalała z prośbą nauki i życia znowu jedną młodą sile. Zmarła — s. p. Zofia Miekiewiczowa — nauczycielka, postawiając w sieroctwie dwuletnią córeczkę i męża.

W smutnym obrzędzie pogrzebowym — pomimo mrozu i zawieli — wzięły udział: bliska rodzina pozostałego w żalobie męża, matka zmarłej, która aż z Małopolski zdołała przybyć, oraz działwa szkolna i miejscowa ludność. Nabożeństwo żalobne odprawił prefekt ks. J. Siem, który po ukończeniu smodków nad mogiłą, przemówił do zebranych Szkoła każdego młodego życia. S. p. Zofia Miekiewiczowa odeszła młodo w zaświaty, chociaż mogła wiele jeszcze dobrego zrobić.

Obcy jej kresowa ziemia nad naszą granicą Dżwinia lekka była. B. F. Z.

Podbrodzie.

Pomoc bezrobotnym.

Ogólnie wszechświatowy kryzys gospodarczy odbił się także poważnie na życiu społeczeństwa naszego miasta, a tem samem — wolał poważną ilość bezrobotnych, potrzebujących pomocy. Miejsce społeczność w zorganizowanym Komitecie do Walki z Bezrobociem o własnych siłach rozpoczęła pracę zwalczania skutków bezrobocia od listopada r. ub.

W pierwszych miesiącach swej akcji, Komitet zatrudniał bezrobotnych, pozatem w szczytno Komitet uruchomił kuchnię, która wydaje do 150 obiadów dziennie dla ludności chrześcijańskiej, zaś dla ludności żydowskiej żywność w naturze. Obiad składa się z litra dobrej ugotowanej zupy, 400 gramów chleba i porcji ziemniaków okraszonych. Otrzymujący obiady a zdolni do pracy, winni jeden dzień w tygodniu odpracować wartość obiadów. Kobiety i chorzy od tej pracy są zwolnieni.

Niezależnie od powyższego Komitet udziela pomocy lekarskiej bezrobotnym i biednym. Ta droga akcja ludzi dobrej woli zrzeszonych w Komitecie i ich wielka ofiarność zdołała narazie zaspokoić potrzeby bezrobotnych i biednych. Należy podkreślić w powyższej akcji wielką ofiarność korpusu oficerskiego i podoficerskiego 23 pułku ułanów Grodzieńskich, dalej ofiarność urzędników państwowych i samorządowych oraz całego społeczeństwa m. Podbrodzia. Podkreślić należy także ofiarność administracji majątku ziemianina hr. M. Tyszkiewicz, jako też ziemianina p. Salcewicz z Nowego Dworu.

Komitet zawiadzcza dotychczasowe wyniki.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski **DZIŚ ZAGŁADA ROSJI**
Kino-Teatr Dźwięki
W rol. głównych: **Aleksander Malikow i Natalja Lisienko.**
NASTĘPNY PROGRAM: **SZLAKIEM HANBY.**

JAKÓB WINER i S-ka
LIDA, Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana)
Poleca: **jedwabie, wełny, korthy, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.**
8730

Lida.

OBRAZEK NIEMIŁY! Zadymiona atmosfera naulicy Majora Mackiewicza.

Spotkałem wczoraj na ulicy pewnego znajomego, urzędnika jednej z instytucji samorządowych. Oczywiście własnym nie chciałem wierzyć, gdyż zwykle widywałem go pedantycznie czystym a tym razem był on podobny raczej do afrykańskiego murzyna. Początkowo sądziłem, że pierwsze marcowe powietrze tak zmieniło kolor jego cery i już chciałem rzec: ależ Pan się wspaniale opalił, lecz gdyż przy przywitaniu przyrzekał mi się bliżej stwierdziłem, o zgrozo! że jest on sakramentem umorusany. Niezmiernie zdziwiony tym objawem i tak zwykle pedantycznie czyścącego człowieka — pytam:

— Panie Janie, Pan daruje... co Pana skoniło do zmiany zawodu?
— ? , ? , ?
No tak. Bo sądząc z pańskiego wyglądu śmiałem przypuszczać że...
— Ze co?
— ...że Pan jest obecnie kominiarzem!
— Pas ma chyba śle w... (wskazał palcem na czoło).
— No to niech się Pan przeżyje, służę lusterkiem.
Pan Jan spojrział w zwierciadło, zatrzymał się i, gdybym go nie podtrzymał byłby runął na chodnik. Po chwili przyszedł do siebie, powiedział błędnym wzrokiem do żony, a stwierdziwszy widocznie ma obecność zapytał — czy zbiegowiska nie było? Upewnieniem, że nie.

— Właśnie, że nie. Wszakże przypuszczałem, że nie ma pan pojęcia.
— No to chodź pan zobaczysz sam.
Obtarłszy twarz chusteczką, poprawił manie pan Jan w kierunku ulicy majors Mackiewicz. Nagle na skrzyżce z ulicy Suwalskiej na ulocę majora Mackiewicza, stanęła jak wryty i mimowoli krzyknął: pożar

ki, niezamordowanym staraniem swego prezesa p. majora Święcieckiego, dalej członkom Komitetu, jako też vice-prezesa p. K. Roznowskiego i przewodniczącemu sekcji samarytańskiej bezrobocia ks. prefektowi Bielskiemu, oraz doktorowi Rejzowskiemu, który udzielił pomocy lekarskiej bezpłatnie i wreszcie p. Władysławowi Czajkowskiemu, przewodniczącemu sekcji finansowej. Niespośób jest wyliczyć wszystkich biorących udział w pracach komitetu i ich ofiarności na cele Komitetu.

Jednakże należy podkreślić pracę pani, a w szczególności p. porucznikowej Boguckiej, rotmistrzowej Maleckiej, por. Lewakowej, por. Smolskiej, dzięki staraniom których zorganizowany był w dniu 1 lutego r. b. na cele Komitetu, dal czyszego dochodu 400 z.

Kreśląc powyższe jednak nadmienić należy, że potrzeby Komitetu z każdym dniem zwiększają się i jeżeli Komitet pomocy zewnętrznej nie otrzyma, to o własnych siłach nie będzie mógł kontynuować pomocy w rozmiarach zakreślonych na czas dłuższy.

Z uznaniem należy podkreślić zasługi byłego p. o. kierownika szkoły p. Wiktora Klema, dzięki staraniom którego została zorganizowana przy szkole sekcja dożywiania dzieci i najbardziej, którzy otrzymują codziennie bezpłatnie porcję mleka z chlebem. Sekcja omawiana jest obecnie pod przewodnictwem p. rotmistrzowej Maleckiej. Dochody sekcji składają się z ofiarności miejscowego nauczycielstwa i zamożniejszych rodziców.

Podając powyższe z radością i wielkim uznaniem podkreślam szlachetność miejscowego społeczeństwa, które niejednokrotnie redukuje znacznie swoje potrzeby, spieszy z pomocą bliżnim a tem samem i państwu w przetrzymaniu tak ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Landwarów.

Nagle pęknięcie osi w lokomotywie pociągu podmiejskiego Wilno—Landwarów.

W dniu wczorajszym w lokomotywie pociągu osobowego na linii Wilno—Landwarów skutkiem nieustalonej przyczyny nastąpił wypadek, który spowodował uszkodzenie osi i uszkodzenie koła. Dzieki szczeremu zbiegowi okoliczności oberża się bez ofiar. Po zauważeniu zagrożenia niebezpieczeństwa lokomotywy z uszkodzonym kołem odstawiono do boczniicy, zaś do pociągu podano zapasową lokomotywę.

Ignalino.

Śmierć podezas rewizji.

Z Ignalina donoszą, iż w dniu wczorajszym w domu kupca Bęcznińskiego Beniamina z polecenia władz przeprowadzono rewizję. Podezas przeprowadzania rewizji przez Dzieki szczeremu zbiegowi okoliczności oberża się bez ofiar. Po zauważeniu zagrożenia niebezpieczeństwa lokomotywy z uszkodzonym kołem odstawiono do boczniicy, zaś do pociągu podano zapasową lokomotywę.

Z pogranicza.

Ujęcie defraudanta bankowego na granicy sowieckiej.

Naskutek listów gończych na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Kosiowa został zatrzymany defraudant jednej z większych firm bankowych w Warszawie Kosiowski Wacław, którego przekazano władzom Sledczym.

Rozprawa o plagiat artystyczny.

Jak już na tem miejscu redakcja donosiła, dn. 2 marca odbyła się rozprawa w tak żywo interesującej Wilno sprawie skargi p. dziekana L. Slendzińskiego przeciwko p. R. Jachimowiczowi o plagiat. W lipcu ub. r. p. Slendziński wystawił swój projekt pomnika W. Ks. Witolda na wystawie T-wa Art. Plastyków. Był on, jak wiadomo, wykonany na zamówienie Komitetu obchodu 500-lecia Śmierci Witolda.

W parę miesięcy później, we wrześniu ub. r. na wystawie „Niezależnych” p. R. Jachimowicz wystawił, jako swój, także projekt pomnika Witolda. P. Slendziński wespół z kilkoma wybitnymi artystami wileńskimi skonstruował w tym projekcie zbyt wielkie podobieństwo do swojego, dopatrywał się w nim cech plagiatu i wytoczył p. Jachimowiczowi sprawę o to na terenie T-wa Artystów Plastyków jako tego stowarzyszenia, którego p. Slendziński jest prezesem a do którego p. R. Jachimowicz podówczas jeszcze należał.

Jednakże stanowisko zajęte przez p. Jachimowicza, zdaniem p. Slendzińskiego uniemożliwiło dalsze prowadzenie sprawy na tym terenie, a wobec tego, że zaczęto szerzyć po Wilnie zaprawę, iż z plagiatem ma się rzecz odwrotnie, p. Slendziński tembardziej dotknął, skierował skargę o plagiat do sądu. Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. W. Borowski przy udziale pp. sędziów Cz. Sienkiewicza i K. Bobrowskiego. Pehomocnikiem pana Slendzińskiego był p. adw. Węslawski rzecznikiem oskarżonego pp. adw. L. Kulikowski i B. Krzyżanowski. Przeszłość dla publiczności zapelniono tłumnie, zauważyliśmy niemało osób z wileńskiej elity.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Nad pomnikiem W. Ks. Witolda w różnych postaciach, jak n. p. biust umieszczony w r. 1930 w litewskim kościele św. Mikołaja w Wilnie pracował od kilku lat, projektów wykonał kilka, rysunków i szkiców wiele, szereg z nich przedstawił w fotografiach. Zdaniem jego prace te dowodzą, iż na nich a nie na projekcie p. Slendzińskiego oparł swego Witolda w r. 1931. Rycina z dzieła Gwagnina z r. 1611 przedstawiająca W. Ks. Kraujalis powraca do ryciny z Gwagnina, którego dostarczył dawno panu J. i twierdzi, że zbroja u p. J. oparta jest na tem dziele. Przedstawia szkic pana J. stanowiące zdaniem jego dowód, co do samodzielności w opracowaniu zbroi łuskowej Witolda. Szczególnie złośliwie wyrażają się o projekcie prof. Śl. pp. Kajruksztis i inż. specjalista od fortyfikacji Orzyński, jak na to już zwrócono uwagę w prasie, zdumiewająco brakiem umiaru w krytyce albo fachowości w stosunku do prof. Ś., jako artysty, który jest chlubą Wilna, w stosunku do artysty, który jest głośnym w całej Polsce po wystawach Europy i Ameryki. Podobnie uderzała zbyt wielka różnica tonu i stylu obrony u p. adw. Węslawskiego a pp. obrońców strony przeciwnej zwłaszcza co do należącego poszanowania dla świadków i biegłych po stronie prof. Śl. oraz szacunku dla poważnych studiów w sztuce.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający pana Jachimowicza, w motywach podnosząc różnicę między oboma projektami. Powstrzymując się od omawiania wyroku, należy, zdaniem mojem, podnieść, że brzmienie ustawy o własności autorskiej zdradza wyraźnie zdecydowane braki: wpływ ujęcia rzeczy zbyt ogólnikowo i to od strony plagiatu literackiego a nie artyst.-plastycznego, ciasno, bez rozważenia się autorów ustawy w tak bardzo fachowej sprawie istoty sztuki plastycznej i autorstwa w tej dziedzinie, co niewątpliwie sprawia artystom walczącym o swe prawa autorskie i prawnikom trudności. Nie ulega najmniejszej kwestji, że wśród wniosków, jakie przebieg sprawy nasuwa, na pierwszy plan wybija się potrzeba rewizji ustawy przez miarodajne czynniki.

Pokrewnie zeznaje art. mal. p. Kwiatkowski. Dr. M. Morelowski stwierdza, że w pierwszej chwili, wszedłszy na wystawę „Niezależnych”, myślał iż ma przed sobą projekt p. Slendzińskiego. Podkreśla, że chodzi tu o dwa rodzaje własności autorskiej p. Śl., artystyczną i naukową, zaś ta druga dotyczy umiejętności zdobycia rzeczywistości, ścisłej wiedzy przy rozwiązywaniu problemu w tym wypadku wyjątkowo trudnego, jak istotnie powinno było wyglądać uzbrojenie W. Ks. Witolda. Pomnik tego rodzaju ma być nietykłym dziełem sztuki, ale ma też uczyć publiczność, jaką musiała być prawda zewnętrznego wyglądu stroju wielkiej historycznej postaci. Przedstawione przez p. J. fotografie jego innych „Witoldów” uderzają tem, że właśnie w tym okresie czasu p. J. wykazał wielki brak wiedzy, ubierając p. b. biust Witolda w pancerz o wiele późniejszy z końca XV wieku, a inny projekt en pied w zbroję XVI wieku i to jeszcze z pomyłkami. Jeśli więc jego zakwestjonowany „Witold” uderza nagłe tak wybitnie i szczegółowo podobną zbroją od stóp do głów jak u prof. Śl. to wytlumaczyć sobie może to bezwarunkowo tylko zapożyczeniem tej własności autorskiej od p. Śl. przez p. J.

Świadek pomagał prof. Śl. w zbieraniu obszernej literatury naukowej, na jego życzenie wiodł z nim dyskusje na ten temat, widział ile trudności i kosztów prof. Śl. włożył w przestudjowanie samodzielnie wielu dzieł m. in. sprowadzanych ad hoc z zagranicy, jak sześć tomów Lakinga, wraz z prof. Śl. szkicował różne odmiany przeróbek podstawy na tle projektu p. arch. Dąbrowskiego, toteż należy do tych, co znając zbliska genezę dzieła prof. Śl. muszą nietykło dopatrywać się cech plagiatu ze strony p. J., ale i szczególnie zaprotestować, aby ktokolwiek jeszcze odważył się odzy-

wać o możliwości zapożyczeń przez prof. Śl. od p. J. Każdy szczegół zbroi swego Witolda p. Śl. może naukowo uzasadnić — pomimo, że problemy to skomplikowane, zaś p. J., opierając się na rycinie z Gwagnina z r. 1611, daje dowód przeciwko sobie, bo Witold pana J. pelen jest sprzeczności z tą fantastyczną w dodatku ryciną, a w tem, w czym się z nią różni, uderzająco powtarza to, co jest w projekcie prof. Śl.

Ten świadek jak i następni, produczeni Ruszczyk, konserwator dr. S. Lorentz, architekt St. Narebski omawiają szczegółowo na czem, zdaniem ich, polega słuszność zapatrywania, iż projekt p. J. jest plagiatem, zarówno, co do koncepcji ogólnej, jak i spłaszczenia bryły, wywołanego u prof. Śl. specjalnymi względami na życzenie Komitetu Witolda jemu wyrażane, aby pomnik stał przed pionową ścianą muru zamkowego, a także w zakresie szczegółów wykonania, sprowadzania i studjowania przez prof. Śl. dzieł zagranicznych, naskutek czego zmienił zupełnie pierwotny swój projekt uzbrojenia Witolda; podnoszą też głębszą dojrzałość dzieła prof. Śl. którego niesłusznie uważać chcą nie którzy tylko za malarza, podczas gdy od szeregu lat zaznaczył się też jako wybitny rzeźbiarz, znany w tej mierze zaszczytnie i z wystaw ceniony przymieć wogóle daleko poza granice Polski, jako artysta.

Świadkowie strony przeciwnej pp. art. mal. Cz. Wierusz-Kowalski, W. Kajruksztis, M. Kulesza, L. Szczepanowiczowa, inż. Orzyński, ks. P. Kraujalis i ks. Wojczanas bronią p. J. Pan Cz. Wierusz-Kowalski wyraźnie stara się poniżyć samodzielność artystyczną prof. Śl. samowolnie się na stare numery czasopisma rosyjskiego „Zaprtica” i prace szkoły Jachimowicza, nawiązując do czasów, gdy później szej prof. Śl. był uczniem petersburskiej Akademii Szt. Pięknych, co zresztą zbija strona przeciwna. P. M. Kulesza oświadcza, że przed wystawieniem projektu p. J. pomnika Witolda, na naradzie w T-wie uznano te prace za samodzielną. Pokrewnie także inni z cytowanych świadków wykazują różnicę między oboma projektami. Ks. Kraujalis powraca do ryciny z Gwagnina, którego dostarczył dawno panu J. i twierdzi, że zbroja u p. J. oparta jest na tem dziele. Przedstawia szkic pana J. stanowiące zdaniem jego dowód, co do samodzielności w opracowaniu zbroi łuskowej Witolda. Szczególnie złośliwie wyrażają się o projekcie prof. Śl. pp. Kajruksztis i inż. specjalista od fortyfikacji Orzyński, jak na to już zwrócono uwagę w prasie, zdumiewająco brakiem umiaru w krytyce albo fachowości w stosunku do prof. Ś., jako artysty, który jest chlubą Wilna, w stosunku do artysty, który jest głośnym w całej Polsce po wystawach Europy i Ameryki. Podobnie uderzała zbyt wielka różnica tonu i stylu obrony u p. adw. Węslawskiego a pp. obrońców strony przeciwnej zwłaszcza co do należącego poszanowania dla świadków i biegłych po stronie prof. Śl. oraz szacunku dla poważnych studiów w sztuce.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok uniewinniający pana Jachimowicza, w motywach podnosząc różnicę między oboma projektami. Powstrzymując się od omawiania wyroku, należy, zdaniem mojem, podnieść, że brzmienie ustawy o własności autorskiej zdradza wyraźnie zdecydowane braki: wpływ ujęcia rzeczy zbyt ogólnikowo i to od strony plagiatu literackiego a nie artyst.-plastycznego, ciasno, bez rozważenia się autorów ustawy w tak bardzo fachowej sprawie istoty sztuki plastycznej i autorstwa w tej dziedzinie, co niewątpliwie sprawia artystom walczącym o swe prawa autorskie i prawnikom trudności. Nie ulega najmniejszej kwestji, że wśród wniosków, jakie przebieg sprawy nasuwa, na pierwszy plan wybija się potrzeba rewizji ustawy przez miarodajne czynniki.

Pokrewnie zeznaje art. mal. p. Kwiatkowski. Dr. M. Morelowski stwierdza, że w pierwszej chwili, wszedłszy na wystawę „Niezależnych”, myślał iż ma przed sobą projekt p. Slendzińskiego. Podkreśla, że chodzi tu o dwa rodzaje własności autorskiej p. Śl., artystyczną i naukową, zaś ta druga dotyczy umiejętności zdobycia rzeczywistości, ścisłej wiedzy przy rozwiązywaniu problemu w tym wypadku wyjątkowo trudnego, jak istotnie powinno było wyglądać uzbrojenie W. Ks. Witolda. Pomnik tego rodzaju ma być nietykłym dziełem sztuki, ale ma też uczyć publiczność, jaką musiała być prawda zewnętrznego wyglądu stroju wielkiej historycznej postaci. Przedstawione przez p. J. fotografie jego innych „Witoldów” uderzają tem, że właśnie w tym okresie czasu p. J. wykazał wielki brak wiedzy, ubierając p. b. biust Witolda w pancerz o wiele późniejszy z końca XV wieku, a inny projekt en pied w zbroję XVI wieku i to jeszcze z pomyłkami. Jeśli więc jego zakwestjonowany „Witold” uderza nagłe tak wybitnie i szczegółowo podobną zbroją od stóp do głów jak u prof. Śl. to wytlumaczyć sobie może to bezwarunkowo tylko zapożyczeniem tej własności autorskiej od p. Śl. przez p. J.

Świadek pomagał prof. Śl. w zbieraniu obszernej literatury naukowej, na jego życzenie wiodł z nim dyskusje na ten temat, widział ile trudności i kosztów prof. Śl. włożył w przestudjowanie samodzielnie wielu dzieł m. in. sprowadzanych ad hoc z zagranicy, jak sześć tomów Lakinga, wraz z prof. Śl. szkicował różne odmiany przeróbek podstawy na tle projektu p. arch. Dąbrowskiego, toteż należy do tych, co znając zbliska genezę dzieła prof. Śl. muszą nietykło dopatrywać się cech plagiatu ze strony p. J., ale i szczególnie zaprotestować, aby ktokolwiek jeszcze odważył się odzy-

Każdy wygrał!

KONKURS spożywców cukru

pod hasłem:

oczyszczenia soli-oczyszczenia cukru

NAGRODY: I-sza 100 zł., II-ga 50 zł. i 14 nagród po 25 zł.

(przez losowanie)

Każdemu uczestnikowi konkursu zostanie bezpłatnie przesłana gra towarzyska, lub wielobarwne ilustracja książeczka.

Należy z pomiędzy niżej przedłożonych hasel:

1. Cukier — daje smak jarzynom
2. Cukier — udelikatnia mięso
3. Cukier — najlepsza zaprawa zupy
4. Cukier — to podstawa wykwentnego sosu

wybrać dla propagandy takie, które w Polsce najlepiej w praktyce się przyjmują, aby zapoczątkować zasadę, stosowaną w kuchniach zachodniej Europy.

Wszędzie, gdzie

używamy soli,

należy również

używać cukru!

Nakleić znaczek 10 gr. i wysłać w otwartej kopercie z napisem „cukr.”

Do Biura Propagandy Konsumcji Cukru Warszawa, Karowa 20

Głosuję za Nr.

Imię i nazwisko

Adres

Nr. 123

Kiedy Wilno otrzyma nowoczesne jezdnie?

Jak się dowiadujemy, Magistrat w Wilno postanowił w początkach kwietnia oddać za przetargu roboty na budowę w Wilnie nowoczesnych jezdni. Do tego czasu mają władze miejskie ostatecznie zdecydować się na rodzaj i typ jezdni. W chwili obecnej oczekiwane są od Magistratów wszystkich większych stolic europejskich wyjaśnienia co do kalkulacji i trwałości wszystkich możliwych rodzajów jezdni. Po otrzymaniu tych danych natychmiast odbędzie się posiedzenie Magistr., a projektowane jest również powtórne zebranie rzeczoznawców dla powzięcia tym razem już ostateczn. decyzji. Przy tym

stanie rzeczy roboty rozpoczęte zostaną nie wcześniej niż w początkach maja r. b.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu po dłuższej dyskusji zapada decyzja ułożenia niewielkiego odcinka jezdni z kostki kamiennej, przy czem dla próby zastosowany zostanie specjalny kamień krajowy, który podobno nie jest gorszy od sprowadzanych dla tego celu granitów. Odcinek ten dla próby ma być wykonany co najwyżej w początkach kwietnia. Nie jest wykluczone, że inne rodzaje jezdni znajdują swe zastosowanie praktyczne w wyniku próbnych odcinków.

Tragiczny wypadek w garbarni Margolisa.

Robotnik w kotle z wrzącą wodą.

W dniu wczorajszym w garbarni Margolisa przy ul. Staro-Szlachetnej zdarzył się wstrząsający wypadek, podczas którego 2 robotników odniosło ciężkie poparzenia. Mianowicie podczas robót przy pompie autonomicznej robotnik Jan Łuczowski (Niedzwiedzia 4) wpadł przez nieostrożność do kocioła napełnionego gorącą wodą. Nieszczęśliwemu podał z natychmiastową pomocą

jego brat Adam, który z narażeniem się na niebezpieczeństwo z trudem zdołał wyciągnąć już nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana. Adam Łuczowski podczas ratowania brata również odniósł poparzenia na ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe obu Łuczowskich odwiozło do szpitala św. Jakóba. Stan Jana Łuczowskiego jest b. ciężki. (e).

KRONIKA

Sobota 5 Marzec
Dziś: Ezechieusza.
Jutro: Wiktoriana.
Wrzód słońca — g. 6 m. 00
Zachód — g. 17 m. 01
Spełnienia Złak da Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 4 III — 1932 roku.
Ciężenie średnie w milimetrach: 768
Temperatura średnia — 8° C.
— najwyższa — 2° C.
— najniższa — 12° C.

Opiekuńcze Rady Kresowej ul. Zygmunto-wska 22 (parter).
Związek Ak. M. Ludowej. Dnia 6 b. m. w niedzielę o godz. 11.30 w lokalu przy Ofiarnej 2 m. 4 odbędzie się wewnętrzne Zebranie Związku z porządkiem:
1) Sprawa wyborów do Bratnia. 2) Kwestje organizacyjne. 3) Wolne wnioski. 4) Wzywa się wszystkich członków na Zebranie.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc P. M. A. U. S. B. zgodnie z § 17 pkt. d i b Statutu Stowarzyszenia zwołuje zwykłe zebranie wane członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorygo na dzień 12 marca 1932 r. w sali Śnieżcekich z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji do zbadania gospodarki Męszy za czas od 15. XI. 1929 r. do 1. VII. 1931 r. i wnioski.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z badania działalności Zarządu w kadencji od 15. II. 1930 r. do 21. II. 1931 r. i wnioski.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami.
6. Sprawozdanie z działalności Zarządu od 21. II. 1931 r. do 12. III. 1932 r.
7. Sprawozdanie Zarządu Akademickiej Kasy Głuchych.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z działalności Zarządu z roku 1931-32 i wnioski.
9. Dyskusja nad sprawozdaniem i wnioskami.
10. Wybór Władz Stowarzyszenia:
a) Prezesa,
b) Vice-prezesa ogólnego,
c) Vice-prezesa gospodarczego,
d) Członków Zarządu Stowarzyszenia, e) Komisji Rewizyjnej.

OSOBISTA

Zmiany personalne w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor Robót Publicznych w Urzędzie Wojewódzkim inż. Sita-Nowicki zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Na jego miejsce przybywa dyrektor Robót Publicznych w Krakowie inż. Dudek. Ustępujący dyr. Nowicki przez kilka lat swojej owocnej pracy w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim zdołał pozyskać całkowite zaufanie władz przełożonych i był nadzwyczaj lubiany wśród podwładnych mu urzędników. Dyr. Nowicki pokochał wielokrotnie przy budowie nowych dróg w Wileńszczyźnie. Inicjatywa inż. Nowickiego było zbudowanie schroniska akademickiego w Naroczu i Legaciskach. Maksymilian Rok egzaminowany pracownik Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego mianowany został referendarzem w VIII st. służbowym tegoż urzędu.

MIEJSKA.

Wypłata zawieszonych subwencji. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Posiedzenie to będzie miało na celu przeprowadzenie selekcji między szkołami i towarzystwami o charakterze społecznym, którym w ramach obecnego budżetu przyznane zostały subwencje. Naskutek jednak krytycznej sytuacji finansowej, w jakiej ostatnio Dyr. Nowicki pokazał wielokrotnie przy budowie nowych dróg w Wileńszczyźnie. Inicjatywa inż. Nowickiego było zbudowanie schroniska akademickiego w Naroczu i Legaciskach. Maksymilian Rok egzaminowany pracownik Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego mianowany został referendarzem w VIII st. służbowym tegoż urzędu.

Zarząd Związku Akademików wojew. nowogródzkiego i b. ziemi mińskiej podaje do wiadomości swych członków, że w celu porozumienia się, przynajmniej w celu składania będą się odbywały dyżury Zarządu we wtorki i piątki od 19—20 godz. w lokalu

OSOBISTA
Zmiany personalne w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor Robót Publicznych w Urzędzie Wojewódzkim inż. Sita-Nowicki zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Na jego miejsce przybywa dyrektor Robót Publicznych w Krakowie inż. Dudek. Ustępujący dyr. Nowicki przez kilka lat swojej owocnej pracy w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim zdołał pozyskać całkowite zaufanie władz przełożonych i był nadzwyczaj lubiany wśród podwładnych mu urzędników. Dyr. Nowicki pokochał wielokrotnie przy budowie nowych dróg w Wileńszczyźnie. Inicjatywa inż. Nowickiego było zbudowanie schroniska akademickiego w Naroczu i Legaciskach. Maksymilian Rok egzaminowany pracownik Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego mianowany został referendarzem w VIII st. służbowym tegoż urzędu.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Upieram się o umieszczenie w poczytnym Pańskim piśmie niżej podanego oświadczenia:

W związku z artykułkiem, który ukazał się 3 marca 1932 r. w „Dzienniku Wileńskim” w dziale p. t. „Życie Młodzieży Akademickiej” a podpisanym inicjałami J. A. H., oświadczam co następuje: Wyrok Sądu DOK. III dla Oficerów Sztabowych zabrania mi poszukiwania satysfakcji honorowej w drodze zwykłego postępowania honorowego z pp. redaktorami i współpracownikami „Dziennika Wileńskiego”.
Wobec powyższego sprawę skierowuję na drogę zwykłego postępowania sądowego.
Wilno, 4. III. 1932 r.
Kazimierz Antoniewicz
pprot. red. 1 p. a. 1.

Ukazała się z druku i jest do nabycia w księgarniach kolejowych „RUCH”, opowieść morka **Romualda Kawalca** p. tyt.: **„JACK LONDON”**
Wkrótce ukaże się na półkach księgarskich 2-ga z cyklu opowieści morskich tegoż autora, pod frapejnym tyt.: **„MULATKA JOANNA”**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

